

MATEUSZ STĘPIEŃ

Empatyczne słuchanie konstytucyjne. W poszukiwaniu nowych perspektyw metodologicznych¹

1. Przeciwdziałanie „przemianianiu złota w ołów”

Porównywanie to relatywnie łatwo dostępny, może dlatego fundamentalny i uniwersalny, sposób zdobywania wiedzy o sprawach ludzkich. Przypomnijmy, że greckie *theoria* źródłowo oznaczało podróż do miejsc kultu religijnego po to, aby czegoś się nauczyć, coś zrozumieć². Generowanie wiedzy w tym przypadku wiązało się z dokonywaniem zestawień, poszukiwaniem różnic i podobieństw, ewentualnym dostrzeżeniem przez podróżującego pielgrzyma kontrastów albo analogii między tym, co swojskie oraz odmienne. Obok tego chodzi też o pewną przemianę wewnętrzną u podróżującego.

Nie może dziwić, że ważnym czynnikiem dla rozwoju porównywania jako źródła wiedzy była – związana z podróżami geograficznymi (od końca XV w.) oraz kolonializmem, który w dużym stopniu determinował globalne procesy – akceleracja kontaktów z odmiennymi, czasem „egzotycznymi” społeczeństwami. Właśnie ten okres przyniósł rozkwit myślenia porównawczego na Zachodzie. Porównywanie, rozumiane jako wielowątkowy i rozciągnięty

¹ Publikacja przygotowana w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, Polska (wniosek nr 2019/33/B/HS5/01664).

² Zob. R. Euben, *Journeys...*, s. 20–24.

w czasie proces poznawczy wyrastający z kontaktu kulturowego, nie tylko służyło budowaniu wiedzy o Innym, ale też o „sobie”, o świecie zachodnim, wręcz wytworzonym w tym procesie³. W aspekcie prawnoustrojowym nie można nie wspomnieć, pamiętając o wielu pominiętych, o pracach Jeana Bodina, Francisa Bacona, Hugona Grotiusa, Samuela von Pufendorfa, Johna Seldena, Gottfrieda Wilhelma Leibniza (z jego zapomnianym projektem *theatrum legale mundi*), Gottfrieda Achenwalla czy wreszcie Monteskiusza⁴. Ten ostatni, uznany przez Emila Durkheima, nieco na wyrost, za ojca dojrzałej metody porównawczej⁵, był wytworem tego procesu kontaktu kulturowego. Zresztą widać to bardzo dobrze w ogólnym podejściu i charakterze źródeł, z jakich korzystał (były to opisy podróżników i misjonarzy).

Wiek XIX, nacechowany ogólnym rozwojem historii i świadomości historycznej, nie mówiąc już o skali kontaktów z Innym (związanych z rozwojem kolonializmu osiadłego), niewątpliwie sprzyjał porównywaniu. W rezultacie w różnych naukach o człowieku, również naukach prawnych, wyłoniła się metoda czy podejście porównawcze, a nawet różne drogi ich uprawiania. Równoległe pojawiły się odpowiednie instytucje akademickie (np. w 1832 r. powstała Katedra Prawa Porównawczego w Collège de France). Jednak dopiero pod koniec XIX w. opublikowano dojrzałe, akademickie prace w ramach studiów porównawczych nad kwestiami konstytucyjnymi. Chodzi tu przede wszystkim o *Politics: An Introduction to the Study of Comparative Constitutional Law* (1884) Williama Crane’a i Bernarda Mosesa oraz *Political Science and Comparative Constitutional Law* (1893) Johna Burgessa. Nie były one jeszcze prawocentryczne, również dlatego, że dopiero wyodrębniały się wtedy poszczególne dziedziny w ramach nauk społecznych.

W XX w. porównywanie na stałe weszło do studiów nad kwestiami prawnoustrojowymi. Trzeba wspomnieć zwłaszcza o pracach z początku wieku autorstwa Georga Jellinka, Jamesa Bryce’a i Alberta V. Diceya. Choć nurt porównawczy nie był dominujący w ramach studiów nad kwestiami ustrojowo-konstytucyjnymi, to jednak przez cały XX w. można mówić o jego występowaniu i rozwoju. Ostatnie dekady to bez wątpienia czas coraz

³ Zob. M. Stępień, *Poznanie...*, s. 292–305.

⁴ R. Hirschl, *Comparative...*, rozdz. 3, s. 113–155. Niemal całkowicie zapomniano, w pewnym stopniu rewolucyjne, opublikowane w 1762 r. dzieło Johanna Heinricha Gottloba von Justiego pt. *Vergleichungen der europäischen mit den asiatischen and andern vermeintlich barbarischen Regierungen* (*Porównywanie ustrojów europejskich oraz azjatyckich i innych traktowanych jako barbarzyńskie*). Zawiera ono, między innymi, krytykę europocentryzmu oraz ciekawe uwagi dotyczące konieczności wyodrębnienia założeń dotyczących porównywania.

⁵ E. Durkheim, *Montesquieu's...*, s. 51–60.

większej jego popularności. Trudno się zresztą dziwić temu trendowi – skala kontaktów kulturowych uległa jeszcze większemu wzrostowi, a wielu przekonało się, że nie da się rozwiązywać problemów zglobalizowanego świata bez wyjścia poza partykularne sposoby myślenia i związane z nimi konkretne narzędzia, co dotyczy także kwestii ustrojowo-konstytucyjnych. Upadek myślenia w kategoriach *one fits all*, a także pojawienie się poważnych projektów tzw. teokratycznego, islamskiego, afrykańskiego, konfucjańskiego czy nawet neoliberalnego konstytucjonalizmu ożywiły porównawcze zainteresowanie ogólnymi kwestiami prawnoustrojowymi⁶. Nie bez znaczenia były także zjawiska kopiowania, szeroko rozumianych, rozwiązań konstytucyjnych, wylanianie się wspólnej kultury sądów konstytucyjnych czy szerzej – kultury konstytucyjnej (oraz nurtów nakierowanych na jej kontestowanie). Okazuje się, że nie tylko tendencje partykularystyczne, ale również uniwersalistyczne wymuszały wyjście poza studia nad rodzimymi porządkami konstytucyjnymi.

Choć raczej nikt nie kwestionuje ogólnej potrzeby porównawczych studiów nad zagadnieniami ustrojowo-konstytucyjnymi, to pojawiły się głosy krytyczne odnośnie do sposobu ich uprawiania oraz próby wyznaczenia nowych kierunków w tym zakresie. Potencjał porównawczych studiów oraz skalę jego niewykorzystania obrazowo przedstawił Lawrence Rosen, określając ogólną praktykę uprawiania prawa porównawczego, co można odnieść do obszaru ustrojowo-konstytucyjnego jako „przemienianie złota w ołów”⁷. Wśród tych głosów krytycznych, formułowanych najczęściej przez uczonych wprost związanych ze studiami porównawczymi, takich jak wspomniany Rosen, wiele dotyczyło aspektów odnoszących się do metodologii. W tym obszarze trzeba podkreślić kilka kwestii.

Po pierwsze, wskazać należy na ogólne marginalizowanie metodologii w ramach badań porównawczych nad porządkami konstytucyjnymi⁸. Nieproporcjonalnie mało napisano, tak w wymiarze opisowym, jak i postulatywnym,

⁶ Nie sposób przywołać tu nawet najważniejszych odwołań do wszystkich wymienionych nurtów wraz z ich komentarzami. Zob. np. M. Stępień, *Chińskie...*, s. 63–114; P. Longo, *Theory...*; Bui Ngoc Son, *Confucian...*; A.A. An-Na’im, *African...*

⁷ L. Rosen, *Beyond...*, s. 495.

⁸ R. Hirschl zauważył, że pomimo rozwoju kwestie metodologiczne „pozostały w znaczący sposób nieobjęte namysłem teoretycznym i do niedawna były rzadko dyskutowane” (*Comparative...*, s. 11–12). Oczywiście są prace, które idą w przeciwnym kierunku, proponując coś nowego w aspekcie metodologii porównawczych studiów nad porządkami konstytucyjnymi albo, najczęściej, przynajmniej porządkując praktykę w tym aspekcie. Zob. np. S. Gardbaum, *How Do...*; R. Hirschl, *From Comparative...*; R. Hirschl, *Comparative...*; V.C. Jackson, *Comparative...*; V.C. Jackson, *Methodological...*; M. Tushnet, *The Possibilities...*

o demarkacji tego obszaru badawczego, sposobach prowadzenia badań (w tym o metodach i technikach badawczych) oraz ogólnych cechach procesu badawczego. Przekłada się to na małą świadomość metodologiczną badaczy, brak zaawansowanych dyskusji nad kształtem metodologicznym dyscypliny oraz brak bliższego związku prowadzonych badań z szerszymi prądami metodologicznymi w naukach społecznych. Pewien zwrot metodologiczny w tym zakresie dokonał się w ogólnym prawie porównawczym, choć zdecydowanie można mieć większe oczekiwania w tym zakresie⁹. W 1952 r. Myres McDougal na kartach inauguracyjnego numeru „*American Journal of Comparative Law*” zauważył, że: „największa niejasność nieustannie występuje odnośnie do tego, co jest porównywane, jakie są cele porównywania oraz właściwe techniki”¹⁰. Przecież nie tylko można udzielać różnorodnych odpowiedzi na wskazane pytania, ale też w innych kontekstach i założeniach umieszczać proces porównywania. Sam ten akt już coś zakłada (np. występowanie tego czegoś, co jest przedmiotem porównywania), wikła się w kwestie ontologiczne. Zauważmy zresztą, że McDougal w swym wyliczeniu pomija, kluczowe z perspektywy metodologicznej, znaczenie rozumienia i statusu „porównywania”¹¹.

Po drugie, w obliczu tego braku refleksji metodologicznej nie może dziwić praktyka traktowania tzw. metody porównawczej jako samoczywistej, niewymagającej zatem niczego więcej niż tylko stosowania. Jednak metody prowadzenia badań naukowych, w przeciwieństwie do prób potocznego poznawania świata, wymagają dokładnego określenia przebiegu procesu badawczego i oparcia go na jawnych założeniach¹². Samo odwołanie się do przepisów (instytucji albo argumentów) innych porządków prawnych nie jest w żadnej mierze „stosowaniem metody porównawczej” – gdyż nie ma w tym żadnej systematyczności związanej z procedurą badawczą oraz brakuje określenia, czym dokładnie jest i czemu ma służyć centralne „porównywanie”¹³.

⁹ Zob. np. *Methods...*; G. Samuel, *An Introduction...*; M. Van Hoecke, *Methodology...*

¹⁰ M. McDougal, *The Comparative...*, s. 28–29. Wszystkie cytaty z dzieł obcojęzycznych w przekładzie autora.

¹¹ W tym zakresie niektórzy odnoszą się nieufnie wobec porównywania ujętego schematycznie – jako poszukiwanie różnic i podobieństw. Zob. np. L. Rosen, *Beyond...*, s. 493–510.

¹² M. Van Hoecke krytykuje praktykę odwoływania się do „metody porównawczej bez późniejszego wyjaśnienia lub konkretnych wskazówek” (*Methodology...*).

¹³ Rację ma R. Hirschl, pisząc, że „aby renesans tej dziedziny trwał, niezbędne jest zrozumienie tego, co oznacza «porównawczy» w porównawczym prawie konstytucyjnym – różnych uzasadnień, metod, ograniczeń i możliwości, wraz z konturami i treścią zestawu narzędzi śmiałego komparatysty” (*Comparative...*, s. 13). Por. np. J. Husa, *A New...*, s. 58–95, 207–209.

Nie ma zresztą jednej unitarnej metody czy techniki porównawczej, a jest ich wiele (np. odmiana funkcjonalna lub strukturalna metody porównawczej, które, jak łatwo zauważyć, opierają się na odmiennych sposobach postrzegania świata społecznego).

Po trzecie, ten brak refleksji metodologicznej powodował, między innymi, nieodróżnianie ogólnej perspektywy porównawczej (których może być wiele i które mogą różnić się znacząco od siebie) od technik porównawczych (które też – jak wskazano wyżej – występują w różnych odmianach), bardziej związanych z konkretnymi krokami badawczymi. A zatem trzeba jednak pamiętać, że porównywanie to ogólna perspektywa badawcza, związana z określonymi możliwościami i ograniczeniami, a także celami. Natomiast konkretne techniki porównawcze są czymś z innego poziomu.

Aby przeciwdziałać „przemianie złota w ołów”, trzeba otworzyć poważną dyskusję nad metodologią porównawczych studiów nad porządkami konstytucyjnymi. Jako jej część, obok analizy ich historii i uwarunkowań (podobnej do archeologii wiedzy Michela Foucaulta), wskazane jest tworzenie, ale też wszechstronne komentowanie nowych propozycji metodologicznych. Idąc tym tropem, niniejszy artykuł ma na celu rekonstrukcję, omówienie oraz polemikę z koncepcją słuchania konstytucyjnego (*constitutional listening*) Michaela W. Dowdle’a¹⁴, która zawiera wizję uprawiania studiów porównawczych w zakresie spraw ustrojowo-konstytucyjnych¹⁵. Słuchanie konstytucyjne to nie tylko pomysł metodologiczny, ale również podstawa badań prowadzonych przez Dowdle’a, znaną porządków konstytucyjnych Chin i Wietnamu oraz innych państw Azji Południowo-Wschodniej, a także teoretyka konstytucjonalizmu (zwłaszcza komentatora liberalnego konstytucjonalizmu¹⁶). Szczególna uwaga zostanie poświęcona postulatowi empatycznego podejścia do innych porządków konstytucyjnych w ramach stosowania zasady życzliwości. Sugestia ta już na pierwszy rzut oka stanowi jedną z najbardziej ciekawych, ale też kontrowersyjnych propozycji Dowdle’a. Oczywiście ważne jest dokonanie ogólnej oceny koncepcji słuchania

¹⁴ M.W. Dowdle, *Constitutional...*

¹⁵ Nie licząc tekstu L. Jenco (*From Constitutional...*), koncepcja Dowdle’a prawie w ogóle nie została omówiona w literaturze. Być może wpłynął na to fakt, że podejście Dowdle’a jest interdyscyplinarne, obok tradycyjnych nawiązań przy analizie porządków konstytucyjnych opiera się na dorobku nauk społecznych i filozofii.

¹⁶ Zob. rozdział napisany przez Dowdle’a wraz z M. Wilkinsonem (*On the Limits...*) oraz tom redagowany wspólnie z S. Balme (*Building...*), a także jego indywidualne prace (*Of Parliaments..., China's Present..., Of Comparative..., Popular...*).

konstytucyjnego – przede wszystkim czy wizja „metodologii porównawczych analiz konstytucyjnych” przynosi propozycje przeciwdziałające praktyce „przemiany złota w ołów”?

2. Ogólne cechy koncepcji słuchania konstytucyjnego

Umieszczając pomysł słuchania konstytucyjnego na szerszym tle, trzeba powiedzieć, że ten projekt stanowi w obszarze badań ustrojowo-konstytucyjnych nieortodoksyjną propozycję. Dowdle prezentuje swoje podejście jako progresywne i wyrażające nowy, konieczny z pewnych względów, kierunek prowadzenia badań porównawczych. Choć nie jest to pomysł rozbudowany i opracowany ze szczegółami, wymaga on refleksji również dlatego, że rzadko pojawia się w literaturze nowa propozycja metodologiczna w ramach porównawczych studiów konstytucyjnych. Pomimo pewnej lapidarności rozważań Dowdle’a wynika z nich wizja tego, (1) co badać, (2) jak badać oraz przede wszystkim (3) po co prowadzić porównawcze badania właśnie w ten sposób, (4) jaki rodzaj wiedzy jest w ten sposób uzyskiwany.

Dowdle traktuje słuchanie konstytucyjne jako wyraz potrzebnego przełamywania dominującej metodologii badań porównawczych odnośnie do tematów ustrojowo-konstytucyjnych. To, co proponuje, ma być alternatywą względem szerokiego stanowiska określonego jako „strukturalne” (czasem jako „liberalne” albo „nastawione na najlepsze praktyki”). Krytykuje przypisane mu pewne założenia epistemologiczne i generowane przez nie postawy i horyzonty badawcze. Mówi o skutkach poznawczych dominującego na Zachodzie sposobu myślenia o kwestiach prawnoustrojowych. Czy jednak Dowdle właściwie rekonstruuje stanowisko „strukturalne”? Czy ujęcie, z którym ma rywalizować konstytucyjne słuchanie, znajduje się na tym samym poziomie?

Dowdle sprowadza rozwijaną przez siebie koncepcję metodologiczną do pewnego sposobu interpretacji – argumentuje na rzecz pewnej ogólnej perspektywy interpretacji „dyskursów konstytucyjnych”. To ważne, gdyż od razu wskazuje na przedmiot zainteresowań i poziom prowadzonych analiz. W pewnym sensie trudno się dziwić, że w centrum wywodu znajduje się zagadnienie ogólne – o wymiarze filozoficznym i związane z antropologiczną refleksją nad zrozumieniem Innego – jakim jest status i charakter interpretacji odmiennych „dyskursów konstytucyjnych”. Przecież możliwości i ograniczenia w tym zakresie, związane z zagadnieniami (nie)współmierności, (nie)przekładalności czy (nie)możliwości zrozumienia innych porządków,

stanowią uprzednie, najważniejsze kwestie i od nich zależą szczegółowe zabiegi badawcze.

Właśnie na tle tych zasadniczych zagadnień Dowdle kreśli ogólny kształt propagowanego sposobu uprawiania porównawczych studiów konstytucyjnych. Przy czym przedmiotem jego uwagi jest ich najprostsza wersja, w której występują „dyskurs” bliski interpretatorowi oraz inny, odmienny, oddalony, który wprost jest przedmiotem analiz. Jest to bazowe porównywanie (w którym zawsze istniejącą, dopełniającą parą w tym procesie jest „dyskurs” znany badaczowi-interpretatorowi), którego przebieg i warunki można rozszerzyć na inne obszary. Dla Dowdle’a „sięgnięcie gdzieś indziej” już zakłada pewne bazowe porównywanie i mieści się w projekcie porównawczych analiz konstytucyjnych.

W ramach słuchania konstytucyjnego przedmiotem badań porównawczych są „dyskursy konstytucyjne”. Co to oznacza? Od razu wskazać należy, że ten projekt wychodzi poza analizy obowiązujących aktów prawnych, konstytucji, orzecznictwa sądów najwyższych itd. Zdecydowanie Dowdle sięga szerzej i głębiej. Dyskurs obejmuje różnorodne narracje, generowane przez różne podmioty (nie tylko organy państwowe). Składają się na niego rozwiązania, wyobrażenia, założenia, ale też nowe pomysły i kontrargumenty relewantne względem spraw „konstytucyjnych”. Przy czym „konstytucyjny” oznacza coś innego niż wprost związany z konstytucją – u Dowdle’a chodzi o poruszający tematy, które można określić jako ustrojowo-konstytucyjne, nawet gdy nie pojawiają się wprost określenia, które to wyrażają. Zauważmy, że przynosi to przeorientowanie okularów poznawczych z poziomu opisu i zestawiania instytucji, norm i praktyk w kierunku celów, konfiguracji, odmiennych dróg myślenia, projektowania i wyobrażania porządków ustrojowo-konstytucyjnych. To bardzo szeroki przedmiot – otwiera studia porównawcze porządków konstytucyjnych nie tylko na funkcjonujące rozwiązania, ale także szersze pomysły, wizje, projekty. Ten przedmiot „słuchania” jest szeroki i niejednorodny.

3. Rdzeń – zasada życzliwości

Znając już ogólne cechy podejścia Dowdle’a, przejść można do centralnego elementu koncepcji. Słuchanie konstytucyjne polega na „interpretacji dyskursów [konstytucyjnych] innych wspólnot w ich najlepszym świetle”¹⁷.

¹⁷ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 115.

Fraza „w ich najlepszym świetle” jest tu kluczowa. Konieczne jest już na początku wskazanie, że Dowdle opiera swoją koncepcję na zasadzie życzliwości (*charity*) Donalda Davidsona, który wyprowadził ją – w ramach filozoficznych studiów nad językiem – kreśląc konieczne elementy procesu interpretacji słów czy poglądów innej osoby¹⁸.

Dowdle nie dokonuje jakiejś głębokiej rekonstrukcji tego elementu na tle całości podejścia Davidsona¹⁹. Raczej traktuje zasadę życzliwości jako ogólną inspirację. W jego odczytaniu wymaga ona nie tyle tego, aby przy analizie niezachodnich dyskursów i reform dotyczących obszarów relevantnych względem konstytucjonalizmu przyjąć jako wyjściową postawę otwartą na nowe, odmienne rozwiązania i argumenty konstytucyjne, ile przede wszystkim tego, aby na początku poznawania tych narracji założyć ich spójność i sensowność. Zrozumienie ich „w jak najlepszym świetle” to coś więcej niż rodzaj przychyłnej interpretacji poszczególnych twierdzeń (na tle całości). Zdaniem Dowdle’a „wyprowadzone z zasady życzliwości, konstytucyjne słuchanie obejmuje poszukiwanie najbardziej koherentnej interpretacji z tych, które są możliwe względem konstytucyjnych dyskursów emanujących z innych systemów”²⁰. A zatem w tej wizji badacz ma dokonywać swoistej idealizacji badanego obszaru (co oznacza, że nie jest jego celem adekwatny opis). Jest to interpretacja nakierowana na poszukiwanie wizji, która jest jak najbardziej spójna (a nie np. interpretacja zmierzająca do pokazania braków, błędów, aporii odmiennych, odległych dyskursów).

Choć zmieniały się szczegóły odnośnie do tego, co Davidson pisał na temat zasady życzliwości, to ogólne jej rozumienie i miejsce w jego wizji języka i interpretacji pozostawało niezmiennie. Co ważne, Davidsonowi nie chodzi o to, że przy interpretacji słów rozmówcy trzeba być pozytywnie nastawionym, ale o to, że samo przypisanie sensu jego wypowiedziom i stanom mentalnym wymaga jakiejś dozy kooperacji czy racjonalności. To coś innego niż tylko zachęta do bycia otwartym, samokrytycznym, uważnym – dla Davidsona zasada życzliwości to warunek przypisywania znaczenia, sensowności

¹⁸ D. Davidson w wielu miejscach pisał o zasadzie życzliwości. Wśród tych najważniejszych wskazać trzeba: *Radical..., Inquiries..., Three...* Literatura na ten temat jest olbrzymia. Nie sposób jej przywołać, a tym bardziej omówić w tym miejscu.

¹⁹ Dowdle nie wspomina szerzej o tradycji rozważań nad zasadą życzliwości w filozofii. Przypomnieć trzeba, że termin „zasada życzliwości” zaproponował w 1959 r. N.L. Wilson. Pomysł był rozwijany przez wielu innych filozofów, by wymienić chociażby W. Van O. Quine’a czy D. Dennetta. Prawdą jest jednak, że rozwinięcie Davidsona cieszyło się największą popularnością i wywołało obszerne dyskusje.

²⁰ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 131.

wypowiedzi innych. Nie jest to strategia poprawy interpretacji, nie jest to etyczne wezwanie, ale bazowy, logiczny warunek interpretacji jako takiej.

Co dokładnie powiedział Davidson? W dojrzałej formie wyraził swój pomysł w *Three Varieties of Knowledge*, gdzie wyróżnił dwie wersje zasady życzliwości, określone jako zasadę koherencji oraz zasadę korespondencji. Pierwsza z nich mówi, że dokonując interpretacji (aktu prowadzącego do zrozumienia) wypowiedzi drugiego człowieka, zakładamy, że jego przekonania oraz inne postawy tworzą w miarę spójną całość (co nie oznacza, że są niesprzeczne). Przyjmujemy, że nikt nie wyraża, w danym konkretnym momencie, jawnych i oczywistych sprzeczności. Oczywiście nie oznacza to, że ludzie nie głoszą niespójnych twierdzeń. Ale właśnie, według Davidsona, przypisanie komuś niespójnych poglądów jest możliwe jedynie dzięki temu, że interpretując jego wypowiedzi, zakłada się obowiązywanie zasady spójności – rozpoczęcie rozumienia od czegoś odwrotnego uniemożliwiłoby interpretację jego słów (a także nie można by było zarzucić mu niespójności). Tymczasem zgodnie z zasadą korespondencji, niemającej nic wspólnego z korespondencyjną teorią prawdy, reakcje werbalne i pozawerbalne osoby interpretowanej i interpretującej wynikają z tych samych zdarzeń w świecie zewnętrznym, co stanowi jeden z warunków możliwości wzajemnej interpretacji. Jak pisze Davidson, podczas grzmotu zakładamy, iż interpretujący uznaje – podobnie jak my – że grzmi, czemu może dać wyraz odpowiednim zachowaniem językowym, wypowiadając zdanie „grzmi”, lub działaniem (np. szukając schronienia). Czasem można się pomylić, ale jednak w większości przypadków reakcje na określone bodźce są podobne. Pomyłka w reakcji jest możliwa (i jej ustalenie) dlatego, że najczęściej do niej nie dochodzi.

Jeszcze raz trzeba podkreślić, że o ile u Davidsona zasada życzliwości jest presupozycją w ramach procesu interpretacji, o tyle w ujęciu Dowdle'a jest ona czymś, co można dodać do interpretacji, zmieniając jej charakter. W ramach słuchania konstytucyjnego zasada życzliwości stanowi raczej postulat optymalizacyjny względem procesu interpretacji, a nie wyraz inherentnych jego cech. Chodzi mu o przyjęcie pewnego wyjściowego stanowiska przez badacza i wiąże się z celami procesu badawczego, które mają być w ten sposób osiągnięte. Czytelnik oczekiwałby uzasadnienia tego przejścia, które przecież znacząco zmienia bazową myśl Davidsona.

4. Cele słuchania konstytucyjnego

Postulowane stosowanie zasady życzliwości ma służyć realizacji określonych celów stojących przed „porównawczymi analizami konstytucyjnymi” w formie słuchania konstytucyjnego. Jak było już wskazane, w dużej mierze wyrastają one z oceny dominującego, strukturalnego paradygmatu myślenia o kwestiach ustrojowo-konstytucyjnych, mającego, jak utrzymuje Dowdle, poważne epistemologiczne ograniczenia, które trzeba przełamać. Przede wszystkim ortodoksyjne podejście ogranicza patrzenie na inne możliwości prawnoustrojowe jako znajdujące się poza „konceptyjnym zasięgiem” tego dyskursu²¹. Dlaczego tak jest? Zdaniem Dowdle’a tradycyjne podejście opiera się na katalogu rozwiązań, środków (konkretnych instytucji), które traktowane są jako główny punkt odniesienia. W tym przypadku wyobrażenia o sprawach konstytucyjnych oparte są na „przeddefiniowanych strukturach instytucjonalnych”²². Dowdle podkreśla, że taki dyskurs marginalizuje kwestię celów (pożądane stany rzeczy) funkcjonowania ustrojów politycznych i ich prawnej infrastruktury, która dopiero pozwala zrozumieć i umieścić w odpowiednim miejscu te konkretne elementy. Tymczasem opieranie się na liście gotowych rozwiązań powoduje, że „nic nie pozostaje do nauki”²³, nie jesteśmy otwarci na inne możliwości. Precyzując, można powiedzieć, że przy podejściu strukturalnym pewien typ nauki oraz wiedzy nie jest możliwy (gdyż cały czas można rozwijać wiedzę o relacjach między elementami, ich rozwinięciach, implementacjach w innych miejscach oraz ich podatności na fasadowość lub ich neutralizacji).

Cel słuchania konstytucyjnego leży w rozwijaniu „zdolności rozszerzenia naszego zrozumienia różnorodności doświadczeń ludzkich projektów konstytucjonalizmu oraz różnorodności ludzkich możliwości, które te projekty stwarzają”²⁴. Wyodrębnić z tego można dwa wątki: (1) kształtowanie pewnych zdolności, nastawienia, postawy względem odmiennych dróg prawnoustrojowych (chodzi o kwestie poznawcze); (2) umiejętność korzystania z doświadczeń innych wspólnot, które łącznie poszerzają katalog wiedzy możliwej do wykorzystania także względem naszej wspólnoty (kwestie pragmatyczne). Łącznie słuchanie konstytucyjne poszerza horyzonty w myśleniu o sprawach ustrojowo-konstytucyjnych.

²¹ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 115.

²² M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 116.

²³ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 121.

²⁴ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 115.

Łatwo zauważyć, że Dowdle przyjmuje i wychodzi z perspektywy zachodniej – zresztą proponowana metoda ma pozwalać na jej rozwijanie i uzupełnianie. Trzeba to rozumieć na tle oceny zachodniego myślenia o kwestiach ustrojowo-konstytucyjnych. Dowdle podkreśla, że dominujące na Zachodzie liberalne rozumienie konstytucjonalizmu wyrosło w określonych warunkach, które to zdeterminowały horyzonty myślenia o tych tematach. Wysiłek badacza polegać ma na dotarciu do innych „możliwości”, znajdujących się poza konceptualnymi ograniczeniami podejścia liberalnego. Nie jest to jakaś fundamentalna krytyka konstytucjonalizmu liberalnego, ale próba jego korekty, otwarcia, zdynamizowania. U jej podstaw leży wizja ogólnoludzkiego „projektu konstytucjonalizmu”²⁵. Choć nie wiadomo dokładnie, na czym on polega, to najpewniej chodzi o próby regulowania procesu pozyskiwania i realizowania władzy politycznej dla osiągnięcia pewnych fundamentalnych wartości. Ten szeroki projekt „konstytucjonalizmu zawsze będzie zawierał możliwości, które wychodzą poza naszą obecną wyobraźnię konstytucyjną”, co obejmuje również „niezidentyfikowane jeszcze ulepszenia”²⁶. A zatem można i trzeba się uczyć z doświadczeń Innych, a cechy strukturalnego podejścia nie sprzyjają temu, nie zachęcają do tego oraz nie umożliwiają tego. W ujęciu Dowdle’a słuchanie konstytucyjne może doprowadzić do ponownego przemyślenia nie tylko katalogu środków/narzędzi (konkretnych zasad i instytucji), ale nawet samych celów konstytucjonalizmu, czy też ogólniej – do „dodania czegoś nowego do naszego rozumienia [konstytucjonalizmu – MS]”²⁷. Chodzi o rozszerzenie szeroko rozumianej wyobraźni konstytucyjnej (nawet wtedy, gdy analizowane przez nas niezachodnie pomysły czy też reformy ocenimy negatywnie) poza to, co zawiera i umożliwia do wygenerowania kontekst Zachodu. Chodzi o dostrzeżenie tego, co trudno sobie wyobrazić w ramach rezerwuarów zachodniej myśli i praktyk. Odmienne „dyskursy konstytucyjne” mają „kwestionować i dodawać coś do naszego rozumienia” tych spraw. A zatem mamy, powiązane ze sobą, wymiary krytyczny i konstruktywny słuchania konstytucyjnego. Podkreślić trzeba wagę „wyobraźni konstytucyjnej” w długim trwaniu danej wspólnoty oraz nakierunkowanie koncepcji słuchania konstytucyjnego na jej rozwijanie, niezasklepienie, dynamizowanie.

²⁵ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 148.

²⁶ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 120.

²⁷ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 131.

W tym kontekście Dowdle nawiązuje²⁸ do znanego argumentu Davida Sciullego na temat zachodniej teorii społecznej, która jego zdaniem, niezależnie od jej ostrza ideologicznego, wyraża „presupozycję o wyczerpanych możliwościach”. Oznacza to, że „bardzo swoiste instytucje polityczne i praktyki społeczne, które charakteryzują istniejące demokracje zachodnie, wyczerpują możliwości aktorów na całym świecie względem (a) ustanowienia nieautorytarnego porządku społecznego oraz (b) zapewnienia możliwości integracji społecznej w przeciwieństwie do kontroli społecznej”²⁹. Dowdle pokazuje, że myślenie o porządku konstytucyjnym na Zachodzie, niejako rykoszetem, także pozbawione jest dynamiki i otwartości, nacechowane przekonaniem o „wyczerpanych możliwościach”. Zgodnie z nim mamy pewien zamknięty zbiór elementów składających się na ustrój prawno-polityczny i nie ma niczego interesującego poza nim. Konstytucyjne słuchanie ma przełamać ten sposób myślenia.

5. Miejsce zdolności empatyzowania

W jednym z fragmentów Dowdle pisze o „zdolności empatyzowania z tymi ideami [tj. innymi dyskursami konstytucyjnymi]”³⁰ jako elemencie słuchania konstytucyjnego. Od razu nasuwa się szereg pytań: na czym ten proces polega, jak przebiega, na jakim poziomie, czy jest on w ogóle potrzebny i uzasadniony w ramach badań naukowych? Ten wątek jest trudny do interpretacji. Z jednej strony, wydaje się on bardzo ważny, gdyż pokazuje sedno tego, co zdaje się mówić Dowdle. Z drugiej strony, nie został on rozwinięty – trzeba poprzestać na (życziwej czy empatycznej?) interpretacji jego myśli.

Starając się zrozumieć ten wątek, dobrze jest zacząć od tego, że badacz zajmujący się porównawczymi studiami nad porządkami konstytucyjnymi zawsze posiada założenia, preferencje, ale też uprzedzenia, zwłaszcza względem radykalnie odmiennych wizji konstytucyjnych. Potrzebne jest w związku z tym narzędzie, które umożliwi zobaczenie, choćby hipotetycznie i „na chwilę”, tych „dyskursów konstytucyjnych” jako ważnych, potencjalnie coś przynoszących, a nie odrzucenie ich z założenia jako wadliwych, błędnych, gdyż zaprzeczają tym rodzimym albo nie są z nimi w zgodzie. Równie potrzebne jest zobaczenie tego, jak wygląda sens, racjonalność, miejsce tych

²⁸ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 119–121.

²⁹ D. Sciulli, *Theory...*, s. 2.

³⁰ M.W. Dowdle, *Constitutional...*, s. 130.

narracji od strony społeczeństw, w których powstawały. Chodzi o nieuprzedzoną rekonstrukcję warunków, w których powstały, co wpływa na rozumienie rozkładu celów i sposób działania konkretnych rozwiązań ustrojowych. Doza empatii zmienia proces badawczy, gdyż odmienne projekty ustrojowe mogą być uchwycone wraz z ich wewnętrznymi uwarunkowaniami i „od wewnątrz”³¹. Właśnie w takim sensie można mówić o „empatyzowaniu z innymi porządkami konstytucyjnymi”. Przecież empatia, w najbardziej podstawowym rozumieniu, polega na zdolności przyjęcia perspektywy Innego, zobaczenia świata z jego strony, w ramach konkretnych warunków (jest to tzw. *other-focused perspective-taking*). Takie nastawienie stwarza przestrzeń dla wyjścia poza kurczowe trzymanie się tylko własnych założeń, preferencji, ocen, nie mówiąc już o konkretnych rozwiązaniach. W pewnym sensie empatyzowanie ma pozwolić na dystansowanie się od swojskiego, oczywistego, znanego³². Ale akt empatyzowania nie musi prowadzić do przyjęcia jakiegoś elementu z rezerwuaru odmiennych porządków konstytucyjnych, lecz może służyć dostrzeżeniu jakichś rozwiązań w innym świetle, poszerzeniu wyobraźni, lepszemu ugruntowaniu lub udoskonaleniu własnych realizacji „projektu konstytucjonalizmu”. Nie jest także związany z wyzbyciem się oceniania i skrajnym relatywizmem. Chodzi tylko o to, że etap empatyzowania ma poprzedzać ocenę.

Inna droga interpretacji roli „zdolności empatyzowania” z innymi dyskursami konstytucyjnymi w ramach słuchania konstytucyjnego polega na oparciu się na – dobrze opracowanej w literaturze z zakresu psychologii, nauk o komunikacji – kategorii (aktywnego) empatycznego słuchania. W tym odczytaniu Dowdle proponuje coś na kształt „empatycznego konstytucyjnego słuchania”. Co to oznacza? Chodzi o to, aby słuchać innych dyskursów konstytucyjnych (1) uważnie, ze szczegółami, a nie pobieżnie, (2) bez uprzedzeń, z otwartością, (3) z założeniem, że treści komunikatów są ważne, (4) z żywym zainteresowaniem tym, co jest „słuchane”, (5) z nastawieniem na maksymalizowanie sensu i rozumienia nadawcy (w myśl zmodyfikowanej zasady życzliwości). Jeżeli odniesiemy do tego obszaru wymogi potwierdzania słuchanemu, że jest słuchany, to oczywiście jest, że zachodzą w tym przypadku ograniczenia.

Komentując ten wątek, trzeba zauważyć, że empatia była już wskazywana jako ważny walor badacza społecznego, niezbędny element zrozumienia

³¹ Bardzo podobnie w kontekście pracy historyka pisze Thomas A. Kohur (*Empathy...*).

³² Powiedzieć można, że jest sposobem osiągnięcia tego samego, co postuluje G. Frankenberg (*Critical...*, s. 70–71).

świata ludzi, a nawet podejście badawcze w naukach społecznych³³. Jednak w tych próbach zawsze chodziło o lepsze zrozumienie ludzi. Tymczasem w przypadku koncepcji Dowdle’a przedmiotem aktów empatyzowania jest „dyskurs konstytucyjny”, który nie jest człowiekiem, ale rekonstruowanym zbiorem komunikatów stanowiącym wynik działań wielu podmiotów. Co więcej, te „dyskursy” nie są jednolite, nie powstają w jednym momencie. Czy można odczuwać wobec nich empatię? Jeżeli nie, to empatyczne słuchanie konstytucyjne nie ma sensu. Mimo braku odpowiedzi na to pytanie widać jednak wyraźnie, że te kwestie otwierają nowy obszar badawczy dotyczący tego, co może być przedmiotem empatii. Rysuje się też strategia badawcza zmierzająca do tego, aby akt empatyzowania (łącznie z empatycznym słuchaniem), rozważany w kontekście metodologii, rozłożyć na elementy, etapy, warunki, tak aby nadać mu systematyczność i metodyczność, oczekiwane od metod badań naukowych. W takim przypadku powyżej zarysowany problem „przedmiotu” aktów empatyzowania nie miałby miejsca – empatia jednak zostałaby eksternalizowana, wpisana w procedurę badawczą zmierzającą do głębokiego zrozumienia, w tym przypadku odmiennych dyskursów konstytucyjnych. Pozwoliłoby to również wyjść naprzeciw niebezpieczeństwu związanym z używaniem empatii w badaniach naukowych³⁴. Zresztą nie byłaby to już zwykła empatia, ale proces o podobnych właściwościach.

6. Uwagi polemiczne

Projekt Dowdle’a ma słabości, braki, niedociągnięcia (niektóre z nich zresztą zostały zasugerowane powyżej)³⁵. Autor chyba zbyt szeroko określił swój pomysł mianem „metodologii porównawczych analiz konstytucyjnych”. Omawiana koncepcja to tylko wstępny szkic ogólnej perspektywy metodologicznej. O ile można zrozumieć, dlaczego Dowdle nie daje konkretnych drogowskazów względem tego, jak przeprowadzać słuchanie konstytucyjne, o tyle jednak przynajmniej konstytucyjne słuchanie powinno zawierać

³³ Na przykład E. Leake proponuje krytyczną empatię jako komponent badań w naukach społecznych (*Empathy as...*; zob. też: E. Leake, *Humanizing...*). Zob. podobne próby: A. de Coning (*Seven Theses...*) oraz krytykę tych podejść: C. Watson (*The ‘Impossible Vanity’...*).

³⁴ C. Watson, *The ‘Impossible Vanity’...*, s. 114.

³⁵ Pomijam tu kwestię ważną, ale wymagającą bardziej skrupulatnej uwagi, czyli wątpliwa, gdyż zbyt uproszczoną, interpretację Dowdle’a wyłonienia się konstytucjonalizmu jako wykwitów oświeceniowej epistemologii.

katalog problemów, które wiążą się z tą perspektywą, ograniczeń tego podejścia, bardziej uporządkowanego określenia jego celów.

Wizja Dowdle'a jest wyraźnie partykularna – co prawda zmierza do uruchomienia nowych form uczenia się, ale w optyce oraz z perspektywy zachodniej. Nie jest to wada sama w sobie – ale trzeba by w tym temacie wyraźnie określić punkt wyjścia, przyjęte założenia oraz rozważyć możliwości użycia koncepcji poza tymi warunkami. A zatem choć sama idea słuchania konstytucyjnego jest krokiem we właściwym kierunku, to omawiana koncepcja zbudowana jest na zrekonstruowanych ogólnie brakach i ograniczeniach pewnego punktu wyjścia, z którego to słuchanie się dokonuje. Czy pasuje do tych miejsc i warunków? Jak pokazano, wizja słuchania konstytucyjnego jest mocno osadzona na wadach podejścia strukturalnego (liberalnego). Jednak potrzebne jest uzasadnienie przyjętej rekonstrukcji tego podejścia, a zwłaszcza dokładna wizja epistemologii, jaką ono zawiera lub implikuje. W przeciwieństwie do tego mamy tylko bardzo ogólne wnioski, cechy *episteme* strukturalnego projektu nakreślone są „grubymi pociągnięciami pędzla”, bez żadnego ugruntowania owego podejścia. Zresztą przy okazji pominięto całe bogactwo jego różnych odcieni, a nawet innych pomysłów na konstytucjonalizm zrodzonych na Zachodzie. Można bronić Dowdle'a, gdyż jego rozważania są ogólne, zmierzają do zakwestionowania wad ortodoksyjnego podejścia, mają cel krytyczny. Ale niezależnie od tej próby upraszczającego wglądu w pewne procesy jednak należałoby oddać ów „wewnętrzny”, zachodni pluralizm.

Jak już pokazano, oparcie się na zasadzie życzliwości Davidsona budzi wątpliwości. Przypomnijmy, że w oryginalnym Davidsonowskim ujęciu jest to niezbywalny element każdego procesu rozumienia słów i poglądów ludzi. Pytanie brzmi, czy można to odnieść do rozumienia „dyskursów konstytucyjnych”, które przecież nie są takim samym produktem aktywności człowieka jak słowa czy poglądy – są przecież tworzone w długiej perspektywie czasowej, przez różne osoby, wyrażające odmienne wartości. Obok tego można podnieść jeszcze jedną kwestię. Czy „znalezienie możliwych najbardziej spójnych interpretacji dla dyskursu konstytucyjnego emanującego z innego systemu” nie jest jednak uwikłane w problem wyjściowego trzymania się założeń i schematów myślenia interpretującego? Można tak twierdzić, gdyż ta spójność ma być implementowana właśnie z jego perspektywy³⁶. Generalnie w ujęciu Davidsona, nastawionym na uniwersalne cechy procesów

³⁶ M. Kijko ciekawie zestawia koncepcję Davidsona z podejściem J. Kmity, wskazując na braki po stronie tej pierwszej (*O teorii...*).

rozumienia, a nie kulturowe ich uwarunkowania, centralna jest perspektywa interpretatora, który nie zadaje pytania o to, jak świat wygląda od strony podmiotu interpretowanego. Uniwersalistyczne założenia Davidsona, wyrażone w związanej z zasadą życzliwości presupozycji podzielanych między interpretującym i interpretowanym założeń, zdolności, reagowania na zdarzenia, chyba nie do końca pasują do celów i „ducha” podejścia Dowdle’a. Jak mieliśmy okazję się przekonać, empatyczne słuchanie konstytucyjne zdaje się zmierzać właśnie w kierunku dowartościowania wewnętrznej perspektywy interpretowanego. Co więcej, budując mapę różnorodnych wyobrażeń konstytucyjnych wyrosłych z różnych doświadczeń, warto byłoby zachować wpisane w nie niespójności, nieuświadomiane założenia, dokonywane manipulacje. Zastosowanie zasady życzliwości nie doprowadzi do adekwatnego odczytania tych partykularnych narracji i rozwiązań ustrojowych (chyba że etap idealizacji + etap urealnienia). Zamiast tego zostaną wykreowane ich idealne reprezentacje, wymodelowane przez „słuchającego”. Chyba że istnieją różne jej odmiany: idealizacyjna jest jedną z nich.

Rację ma Leigh Jenco, przekonując, że koncepcja słuchania konstytucyjnego nie jest tak radykalna i nowatorska, jak twierdzi jej autor. Jest tak już chociażby dlatego, że nie bierze pod uwagę możliwości tego, iż samo poszukiwanie treści relewantnych względem konstytucjonalizmu („dyskursów konstytucyjnych”) może zmienić rozumienie idei „szukanej”. Jak trafnie zauważa Jenco, rzecz nie w zwyczajnym słuchaniu, ale „zdobyciu kompletnie nowego ucha (...) które na zawsze przekonfiguruje przyszłe spotkania”; „uczenie się zakłada nie tylko zdobywanie nowej wiedzy albo przykładów istniejących konstruktów, ale mniej lub bardziej znaczącą transformację naszego samorozumienia”. Dla Dowdle’a „słuchanie” polega na kumulacji, katalogowaniu nowych znaczeń, możliwości rozwiązań, a nie na ewentualnym tworzeniu nowych. W tym właśnie sensie jego podejście jest pasywne i jednostronne³⁷. Słuchanie konstytucyjne nie jest całkowicie dopasowane do wychodzenia poza zachodnie źródła i tradycje myślenia o sprawach konstytucyjno-ustrojowych w celu uprawiania „twórczego teoretyzowania” na podstawie odmiennych propozycji³⁸.

³⁷ L. Jenco, *From Constitutional...*

³⁸ L. Jenco, *Changing...*, s. 1 i n. Zob. też np. M. Slote, *The Philosophical...*

Podsumowanie

Niezależnie od wszystkich wątpliwości ogólna myśl kryjąca się za słuchaniem konstytucyjnym jest trafna – potrzebne jest konstruowanie narzędzi metodologicznych, które pozwolą na budowanie szerszej wiedzy o różnych wyobrażeniach i konkretnych rozwiązaniach relewantnych względem „konstytucjonalizmu”, wyrastających z różnorodnych doświadczeń wspólnot politycznych oraz artykułujących je. Taki kierunek badań wcale nie musi oznaczać i prowadzić do wyrzeczenia się własnych wartości, instytucji oraz niebezpiecznego „rozmiękczenia” znaczenia terminu „konstytucjonalizm”. Chodzi tu raczej o zwiększenie autorefleksji i poszukiwanie nowych wizji oraz pobudzanie dyskusji w celu ponownego przemyślenia tego, czym jest konstytucjonalizm, czym chcielibyśmy, aby był w XXI w. i jakimi sposobami to osiągnąć. W tym duchu można podejść na przykład do niedawno sformułowanej propozycji konstytucjonalizmu konfucjańskiego³⁹, zamiast od razu zakładać, że nie jest to poważna propozycja, chociażby dlatego, że sama nazwa jest oksymoronem (gdyż konfucjanizm nie ogranicza władzy albo jest tylko jeden konstytucjonalizm *tout court*). Idąc zgodnie z charakterem słuchania konstytucyjnego, badacz może skupić się na tym, w jakich warunkach owo podejście powstało, w jakich założeniach jest zakorzenione, co specyficznego i oryginalnego mówi, jak może zdynamizować nasze myślenie o sprawach ustrojowych⁴⁰. Okazuje się, że w ten sposób można nauczyć się czegoś ważnego na temat liberalnego podejścia do konstytucjonalizmu.

Abstract

The Empathetic Constitutional Listening. In Search of New Methodological Perspectives

The article argues for reopening a serious discussion on the methodology of comparative studies on constitutional orders. Following this lead, it aims to reconstruct and critically discuss Michael W. Dowdle's concept of constitutional listening. This concept contains a broad vision of conducting comparative studies of constitutional matters. Particular attention will be devoted to the empathic-based approach to other constitutional orders, which employs the Davinsonian principle of charity.

³⁹ Por. M. Stępień, *Chińskie...*, zob. również podaną tam literaturę.

⁴⁰ Zob. M. Stępień, *Konstytucjonalizm...*

This thread is one of the most interesting but controversial of Dowdle's proposals. The article contains a general assessment of the concept of empathy-based constitutional listening.

Keywords: comparative constitutional law, comparative law, M.W. Dowdle, constitutional listening, empathy

MATEUSZ STĘPIEŃ  <https://orcid.org/0000-0002-1124-8955>

Profesor w Katedrze Socjologii Prawa UJ. Kierownik projektu badawczego poświęconego badaniom nad empatią sędziowską, legislacyjnym placebo i przeciwdziałaniem zanieczyszczeniu powietrza w Polsce. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół aksjologii prawa, kulturowego wymiaru prawa oraz badań empirycznych w naukach prawnych.

Bibliografia

- An-Na'im A.A., *African Constitutionalism and the Role of Islam*, Philadelphia 2006.
- Bui Ngoc Son, *Confucian Constitutionalism in East Asia*, New York 2016.
- Building Constitutionalism in China*, eds. S. Balme, M.W. Dowdle, New York 2009.
- Coning A. de, *Seven Theses on Critical Empathy: A Methodological Framework for 'Unsavory' Populations*, „Qualitative Research” 2021, June.
- Davidson D., *Inquiries Into Truth and Interpretation*, New York 1991.
- Davidson D., *Radical Interpretation*, „Dialectics” 1973, Vol. 27, No. 3–4.
- Davidson D., *Three Varieties of Knowledge*, w: *Subjective, Intersubjective, Objective*, Oxford 2001.
- Dowdle M.W., *China's Present as the World's Future: China and 'Rule of Law' in a Post-Fordist World*, w: *Chinese Thought as Global Theory: Diversifying Knowledge Production in the Social Sciences and Humanities*, ed. L. Jenco, New York 2016.
- Dowdle M.W., *Constitutional Listening*, „Chicago-Kent Law Review” 2012, Vol. 88.
- Dowdle M.W., *Of Comparative Constitutional Monocropping: A Reply to Qianfan Zhang*, „International Journal of Constitutional Law” 2010, Vol. 8.
- Dowdle M.W., *Of Parliaments, Pragmatism and the Dynamics of Constitutional Development: The Curious Case of China*, „New York University Journal of International Law and Politics” 2002, Vol. 35.
- Dowdle M.W., *Popular Constitutionalism and the Constitutional Meaning of Charter 08*, w: *Liu Xiaobo, Charter 08, and the Challenges of Political Reform in China*, eds. J.P. Béja i in., Hong Kong 2012.

- Dowdle M.W., Wilkinson M., *On the Limits of Constitutional Liberalism: In Search of a Constitutional Reflexivity*, w: *Constitutionalism Beyond Liberalism*, eds. M.W. Dowdle, M. Wilkinson, Cambridge 2017.
- Durkheim E., *Montesquieu's Method*, w: *Montesquieu and Rousseau: Forerunners of Sociology*, Ann Arbor 1960.
- Euben R., *Journeys to the Other Shore: Muslim and Western Travelers in Search of Knowledge*, Princeton 2006.
- Fleckenstein K.S., *Once Again with Feeling: Empathy in Deliberative Discourse*, „Jac” 2007, Vol. 27, No. 3/4.
- Frankenberg G., *Critical Comparisons: Re-thinking Comparative Law*, London 2019.
- Gardbaum S., *How Do and Should We Compare Constitutional Law*, w: *Comparing Comparative Law*, eds. S. Besson i in., Schulthess 2017.
- Hirschl R., *Comparative Matters: The Renaissance of Comparative Constitutional Law*, Oxford 2014.
- Hirschl R., *From Comparative Constitutional Law to Comparative Constitutional Studies*, „International Journal of Constitutional Law” 2013, No. 11.
- Husa J., *A New Introduction to Comparative Law*, London 2015.
- Jackson V.C., *Comparative Constitutional Law: Methodologies*, w: *The Oxford Handbook of Comparative Constitutional Law*, eds. M. Rosenfeld, A. Sajo, Oxford 2012.
- Jackson V.C., *Methodological Challenges in Comparative Constitutional Law*, „Penn State International Law Review” 2010, Vol. 28.
- Jenco L., *Changing Referents. Learning Across Space and Time in China and the West*, New York 2015.
- Jenco L., *From Constitutional Listening to Constitutional Learning*, „Chicago-Kent Law Review” 2012, Vol. 115, No. 88.
- Kijko M., *O teorii interpretacji Donalda Davidsona raz jeszcze*, „Principia” 2017, t. 64.
- Kohur T.A., *Empathy and the Historical Understanding of the Human Past*, London 2020.
- Leake E., *Empathy as Research Methodology*, w: *Handbook of Research Methods in Health Social Sciences*, ed. P. Liamputtong, Singapore 2019.
- Leake E., *Humanizing the Inhumane: The Value of Difficult Empathy*, w: *Rethinking Empathy Through Literature*, eds. M.M. Hammond, S.J. Kim, New York 2014.
- Lobb A., *Critical Empathy*, „Constellations” 2017, Vol. 24, No. 4.
- Longo P., *Theory and Practice of Islamic Constitutionalism*, New Jersey 2019.
- McDougal M., *The Comparative Study of Law for Policy Purposes: Value Clarification as an Instrument of World Order*, „American Journal of Comparative Law” 1952, No. 1.
- Methods of Comparative Law*, ed. P.G. Monateri, London 2012.
- Rosen L., *Beyond Compare*, w: *Comparative Legal Studies: Traditions and Transitions*, eds. P. Legrand, R. Munday, Cambridge 2003.

- Samuel G., *An Introduction to Comparative Law Theory and Method*, Oxford–Portland 2014.
- Sciulli D., *Theory of Societal Constitutionalism: Foundations of a Non-Marxist Critical Theory*, Cambridge 1991.
- Slote M., *The Philosophical Reset Button: A Manifesto*, „Dao: A Journal of Comparative Philosophy” 2015, Vol. 14, No. 1.
- Stępień M., *Chińskie marzenie o konstytucjonalizmie*, Kraków 2015.
- Stępień M., *Konstytucjonalizm konfucjański jako wyzwanie*, w: *Prawo azjatyckie z perspektywy europejskiej*, red. M. Stępień, R. Łukasiewicz, Toruń 2018.
- Stępień M., *Poznawanie praw obcych jako źródło refleksyjności prawa*, w: *Refleksyjność w prawie. Konteksty i zastosowania*, red. K. Kaleta, P. Skuczyński, Warszawa 2015.
- Tushnet M., *The Possibilities of Comparative Constitutional Law*, „Yale Law Journal” 1999, Vol. 108.
- Van Hoecke M., *Methodology of Comparative Legal Research*, „Law and Method” 2015, December.
- Watson C., *The ‘Impossible Vanity’: Uses and Abuses of Empathy in Qualitative Research*, „Qualitative Research” 2009, Vol. 9, No. 1.